

Krzysztof Graczyk

Wymóg wolności wewnętrznej w podejmowaniu decyzji o zawarciu małżeństwa

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 55/3, 145-169

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. KRZYSZTOF GRACZYK

WYMÓG WOLNOŚCI WEWNĘTRZNEJ W PODEJMOWANIU DECYZJI O ZAWARCIU MAŁŻEŃSTWA

Wstęp

Człowiek w ciągu wieków rozwinął wiele nauk filozoficznych i przyrodniczych, aby zrozumieć sens własnego przeznaczenia – kim jest, skąd pochodzi i dokąd zmierza. Okazuje się jednak, że pytania dotyczące ludzkiego życia przerastają możliwości tych nauk. Człowiek bowiem – jak słusznie zauważył Pascal – jest istotą stale przekraczającą samą siebie, będącą wciąż w drodze, poszukującą sensu własnego życia. Wśród wielu istot stworzonych człowiek zajmuje szczególną pozycję, jest kimś wyjątkowym. Z Objawienia Bożego dowiadujemy się, że został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Człowiek został obdarzony inteligencją, wolnością wyboru i – co najważniejsze – zdolnością do kochania i przyjmowania miłości. Życie intelektualne wskazuje na samoświadomość człowieka, zdolność do rozwoju duchowego. Prowadzi do poznawania świata, odkrywania istoty poszczególnych rzeczy i celu własnego życia.

Prawo kanoniczne, stawiając wymogi do zawarcia małżeństwa, uzależnia od nich ważność tego związku, tym samym przyjmuje możliwość nieważnego zawarcia małżeństwa. Możliwość ta staje się faktem wówczas, gdy miała wprawdzie miejsce liturgiczna celebrowanie małżeństwa i wszystko wskazuje na to, że zostało ono rzeczywiście zawarte, lecz z powodu pominięcia jakiegoś wymogu prawa przepisanego do ważności związek małżeński *de facto* nie został zawarty, inaczej mówiąc: został zawarty nieważnie. Pojęcie zatem nieważności małżeństwa, przy-

jęte na gruncie prawa kanonicznego, różni się istotowo od pojęcia rozvodu czy unieważnienia. Wypada dodać, że brak u jednego lub obojga nupturientów świadomości pominięcia określonego wymogu przepisanego do ważności małżeństwa nie ma żadnego znaczenia dla waloru prawnego ich związku. Liczy się tu bowiem jedynie stan obiektywny istniejący w chwili zawierania małżeństwa. Jeśli wszystkim wymogom prawa stało się zadość, umowa małżeńska została zawarta ważnie, jeśli zaś nie – została zawarta nieważnie. Jednym z wymogów stawianych przez prawo kanoniczne jest wolność w dokonywaniu wyboru. Dlatego też w tym artykule zostanie ukazane, jak właściwie pojmować wolność, która staje się podstawą, a zarazem punktem wyjścia w podejmowaniu świadomej decyzji o zawarciu małżeństwa i płynącej z niej odpowiedzialności.

1. Wolność a rozumienie sakramentu małżeństwa

Wolność człowieka nie jest wolnością absolutną, której nie ogranicza żadna okoliczność wewnętrzna czy zewnętrzna. Wiadomo bowiem, że jesteśmy w jakimś stopniu zdeterminowani przez nasz genotyp, a więc uwarunkowania genetyczne, które niezależnie od naszej woli skłaniają nas do określonych zachowań i wyborów. Niemniej człowiek może podejmować decyzje w sposób wolny, gdy kieruje się rozumem i pragnie realizować w swoim życiu wartości. Prosta obserwacja własnych zachcianek, różnych impulsów wskazuje na to, że człowiek może powiedzieć „nie”, o ile chce zachować autonomię wobec tego, co w nim lub poza nim się pojawia. Dzięki temu, że człowiek jest wolny, może również decydować o samym sobie.

1.1. Wolność w nauczaniu Kościoła Powszechnego

Sobór Watykański II wyraźnie podkreśla, że prawdziwa wolność jest w człowieku „szczególnym znakiem obrazu Bożego”¹. Bóg stworzył człowieka jako istotę rozumną, dając mu godność osoby obdarzonej możliwością decydowania i panowaniem nad swoimi czynami. „Bóg

¹ *Gaudium et spes*, n. 17, por. także KKK 1712.

bowiem zechciał człowieka pozostawić w ręku rady jego, żeby Stwórcy swego szukał z własnej ochoty i Jego się trzymając, dobrowolnie dochodził do pełnej i błogosławionej doskonałości². Człowiek jest istotą rozumną, a przez to podobną do Boga; został stworzony jako wolny i mający panowanie nad swoimi czynami³. Jednakże człowiek, którego natura została zraniona przez grzech pierworodny, jest podatny na błąd i skłonny do zła w urzeczywistnianiu swojej wolności⁴.

Wolność jest możliwością działania lub niedziałania, a więc podejmowania przez siebie dobrowolnych działań. Osiąga ona doskonałość swojego działania, gdy jest ukierunkowana na Boga, który jest naszym najwyższym Dobrem⁵. To właśnie wolność charakteryzuje czyny właściwe człowiekowi. Sprawia, że istota ludzka jest odpowiedzialna za czyny, których jest dobrowolnym sprawcą. Świadome działanie jest właściwe człowiekowi⁶. Jednakże poczytalność lub odpowiedzialność za działanie może zostać zmniejszona lub zniesiona na skutek niewiedzy, przymusu, strachu oraz innych czynników psychicznych lub społecznych⁷.

Należy jednak powiedzieć, że prawo do korzystania z wolności jest nieodłącznym wymogiem godności człowieka, zwłaszcza w dziedzinie religii i moralności. Wolność nie daje nam jednak fałszywego prawa do mówienia i czynienia wszystkiego⁸.

1.2. Wolność i odpowiedzialność

Wolność jest zakorzenioną w rozumie i woli możliwością działania lub niedziałania, czynienia tego lub czegoś innego, a więc podejmowania przez siebie dobrowolnych działań. Dzięki wolnej woli każdy decyduje o sobie. Wolność jest w człowieku siłą wzrastania i dojrzewiania w prawdzie i dobru; osiąga ona swoją doskonałość, gdy jest ukierun-

² Por. KKK 1743, por. *Gaudium et spes*, n. 17.

³ Por. KKK 1730, zob. także św. IRENEUSZ, *Adversus haereses*, IV, 4, 3.

⁴ Por. KKK 1714.

⁵ Por. KKK 1744.

⁶ Por. KKK 1745.

⁷ Por. KKK 1746.

⁸ Por. KKK 1747.

kowana na Boga, który jest naszym szczęściem⁹. Wolność, dopóki nie utwierdzi się w pełni w swoim najwyższym dobru, jakim jest Bóg, zakłada możliwość wyboru między dobrem a złem, a więc albo wzrastania w doskonałości, albo upadania i grzeszenia. Charakteryzuje ona czyny właściwe człowiekowi. Staje się źródłem pochwały lub nagany, zasługi lub winy. Im więcej człowiek czyni dobra, tym bardziej staje się wolnym. Prawdziwą wolnością jest tylko wolność w służbie dobru i sprawiedliwości. Wybór nieposłuszeństwa i zła jest nadużyciem wolności i prowadzi do „niewoli grzechu”¹⁰. Wolność czyni człowieka odpowiedzialnym za swoje czyny w takiej mierze, w jakiej są one dobrowolne. Postęp w cnocie, poznanie dobra i asceza zwiększają panowanie woli nad jej czynami¹¹.

Natomiast poczytalność i odpowiedzialność za działanie mogą zostać zmniejszone, a nawet zniesione, na skutek niewiedzy, nieuwagi, przymusu, strachu, przyzwyczajień, nieopanowanych uczuć oraz innych czynników psychicznych lub społecznych¹². Każdy czyn bezpośrednio chciany jest przypisywany jego sprawcy¹³. Tak więc Pan w ogrodzie zwraca się do Adama, który popełnił grzech: „Dlaczego to uczyniłeś?”¹⁴. Podobnie pyta Kaina¹⁵. Tak samo zwraca się prorok Natan do króla Dawida po jego cudzołóstwie z żoną Uriasza i zamordowaniu go¹⁶.

Działanie może być zamierzone pośrednio, gdy wynika z zaniedbania w stosunku do tego, co należało wiedzieć lub uczynić, np. wypadek na skutek nieznajomości zasad ruchu drogowego, natomiast skutek może być dopuszczony, chociaż nie był chciany przez sprawcę, np. nadmierne wyczerpanie matki przy chorym dziecku. Zły skutek nie jest przypisywany sprawcy, jeżeli nie był zamierzony ani jako cel, ani jako środek działania, jak np. śmierć poniesiona podczas udzielania pomocy oso-

⁹ Por. KKK 1731.

¹⁰ Por. Rz 6, 17, por. także KKK 1732.

¹¹ Por. KKK 1734.

¹² Por. KKK 1735.

¹³ Por. KKK 1736.

¹⁴ Por. Rdz 3, 13.

¹⁵ Por. Rdz 4, 10.

¹⁶ Por. 2 Sm 12, 7-15.

bie będącej w niebezpieczeństwie. Aby zły skutek mógł być przypisany sprawcy, trzeba, aby był przewidywany, a sprawca miał możliwość uniknięcia go, np. zabójstwo spowodowane przez kierowcę w stanie nietrzeźwym¹⁷.

Wolność wypełnia się w relacjach międzyludzkich jest człowiekowi dana i zadana. Każda osoba ludzka, stworzona na obraz Boży, ma prawo naturalne, by była uznana za istotę wolną i odpowiedzialną. Wszyscy są zobowiązani do szacunku wobec każdego. Prawo do korzystania z wolności jest nieodłącznym wymogiem godności osoby ludzkiej, zwłaszcza w dziedzinie moralności i religii¹⁸. Prawo to powinno być uznane przez władze świeckie oraz chronione w granicach dobra wspólnego i porządku publicznego¹⁹.

1.3. Wolność ludzka w ekonomii zbawienia

Wolność człowieka jest ograniczona i omylna. Rzeczywiście, człowiek zblądził. Zgrzeszył w sposób wolny. Odrzucając plan miłości Bożej, oszukał samego siebie; stał się niewolnikiem grzechu. Ta pierwsza alienacja pociągnęła za sobą wiele innych. Od początku historia ludzkości świadczy o nieszczęściach i uciskach, które zrodziły się w sercu człowieka w następstwie złego używania wolności²⁰. Dlatego wolność nie daje nam prawa do mówienia i czynienia wszystkiego. Opiera się na fałszu przekonanie, że człowiek, podmiot tej wolności, jest jednostką samowystarczalną i mającą na celu zaspokojenie swojego własnego interesu przez korzystanie z dóbr ziemskich²¹. Poza tym, uwarunkowania ładu ekonomicznego i społecznego, politycznego i kulturowego, konieczne do właściwego korzystania z wolności, zbyt często są nieuznawane i gwałcone. Te sytuacje zaślepienia i niesprawiedliwości obciążają życie moralne i wystawiają zarówno mocnych, jak i słabych na pokusę grzechu przeciw miłości. Człowiek, oddalając się od prawa moralnego,

¹⁷ Por. KKK 1737.

¹⁸ Por. *Dignitatis humanae*, n. 2, zob. również KKK 1738.

¹⁹ Por. *Dignitatis humanae*, n. 7.

²⁰ Zob. KKK 1739.

²¹ Zob. KONGREGACJA NAUKI WIARY, Instrukcja *Libertatis conscientia*, n. 13.

godzi we własną wolność, sam się zniewala, zrywa braterstwo z innymi ludźmi i buntuje się przeciw prawdzie Bożej²².

Jednakże Chrystus, kochając człowieka, przez swój chwalebny Krzyż wysłużył zbawienie wszystkim ludziom. Wybawił ich z grzechu, który trzymał ich w niewoli; „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1). W Nim uczestniczymy w prawdzie, która czyni nas wolnymi (por. J 8, 32). Został nam dany Duch Święty – jak naucza Apostoł – „gdzie jest Duch... tam wolność” (2 Kor 3,17). Już teraz chlubimy się „wolnością... dzieci Bożych” (Rz 8, 21)²³. Łaska Chrystusa w żadnym wypadku nie narusza naszej wolności, gdy odpowiada ona zmysłowi prawdy i dobra, jaki Bóg złożył w sercu człowieka. Przeciwnie, doświadczenie chrześcijańskie, zwłaszcza doświadczenie modlitwy, świadczy o tym, że im bardziej jesteśmy ulegli wobec poruszeń łaski, tym bardziej wzrasta nasza wewnętrzna wolność i nasza pewność zarówno wobec trudności, jak wobec nacisków i przymusu ze strony świata zewnętrznego. Poprzez działanie łaski Duch Święty wychowuje nas do wolności duchowej, by uczynić nas wolnymi współpracownikami swego dzieła w Kościele i w świecie²⁴.

1.4. Rozumienie rangi sakramentu

Sakrament jest ustanowionym przez Chrystusa widzialnym znakiem niewidzialnej łaski, to dostrzegalny zewnętrznie znak udzielającej się miłości Bożej. Sakrament jest zbawczym działaniem żyjącego, zmartwychwstałego i uwielbionego Chrystusa. Człowiek przyjmujący sakrament stoi w bezpośrednim zasięgu zbawczego działania Chrystusa. We wszystkich siedmiu sakramentach następuje rzeczywiste, choć niewidzialne spotkanie z Chrystusem, do którego konieczne są znaki sakramentalne. Sakramenty dają człowiekowi możliwość bliskiego spotkania z Bogiem, ponieważ Bóg pragnąc tego spotkania wychodzi człowiekowi na naprzeciw, ustanawiając sakramenty. W sakramencie Bóg przychodzi do człowieka w sposób zmysłowo uchwytny. Sakramenty są darem miłości Bożej, w których człowiek zostaje wewnętrznie ubogacony.

²² Por. KKK 1740.

²³ Por. KKK 1741.

²⁴ Por. KKK 1742.

Nie można sakramentu pojmować jako „mechanicznego” urządzenia, dzięki któremu po dokonaniu określonej czynności rytualnej osiąga się niechybnie określony skutek. Jest to spotkanie z Chrystusem przychodzącym do człowieka z miłością i oczekującym od niego wzajemnej miłości. Człowiek przyjmujący sakramenty ma się sam stać znakiem objawiającym Chrystusa. Sakramenty niosą powołanie, by kształtować własne życie na wzór Chrystusa, a przez to czynić Go widzialnym w świecie i nieść Go innym²⁵.

KPK kan. 840 podaje: „Sakramenty Nowego Testamentu, ustanowione przez Chrystusa i powierzone Kościołowi, jako czynności Chrystusa i Kościoła, są znakami oraz środkami, poprzez które wyraża się i wzmacnia wiara, oddawany jest Bogu kult i dokonuje się uświęcenie człowieka. Z tej to racji w najwyższym stopniu przyczyniają się do wprowadzenia, umocnienia i zmanifestowania kościelnej wspólnoty. Dlatego w ich sprawowaniu święci szafarze oraz pozostali wierni winni okazać najwyższy szacunek i należyłą pilność”. Jednym z takich sakramentów jest małżeństwo.

Prawda o sakramentalności małżeństwa została ogłoszona na Soborze Trydenckim (1563) jako dogmat wiary katolickiej. Pierwszy kanon mówi: „Jeżeli ktoś twierdzi, że małżeństwo nie jest prawdziwie i właściwie jednym z siedmiu sakramentów ewangelicznego Prawa ustanowionym przez Chrystusa Pana, lecz że jest wymyślone w Kościele przez ludzi i że nie udziela łaski – niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych”²⁶. Nauczanie o sakramentalności małżeństwa obecne jest od samego początku, jak przypomina wspomniany sobór: „słusznie, zatem święci Ojcowie, Sobory oraz powszechna Tradycja Kościoła zawsze głosili i głoszą, że należy je (związki małżeńskie) zaliczyć do sakramentów Nowego Przymierza”²⁷.

Prawo kanoniczne podaje definicję małżeństwa, według której małżeństwo to „przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze

²⁵ Por. S. OLEJNIK, *Teologia moralna fundamentalna*, Włocławek 1998, s. 108-111.

²⁶ *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. S. GŁOWA I I. BIEDA, Poznań 2001, s. 504.

²⁷ *Breviarium fidei...*, s. 503-504.

sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, i które zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”²⁸. Tak sprecyzowana i ujęta definicja małżeństwa została oparta na Jezusowej nauce, która przypomina pierwotny sens i znaczenie związku kobiety i mężczyzny, tak jak został on zamierzony przez Stwórcę²⁹. Prawda o sakramentalności małżeństwa znajduje swoje uzasadnienie w Liście św. Pawła do Efezjan³⁰. Św. Paweł ukazuje tu związek małżonków, porównując go do związku, jaki łączy Chrystusa z Kościołem. Małżeństwo jest symbolem unii Chrystusa z Kościołem. Między małżonkami zachodzą relacje podobne do tych, które zachodzą między Chrystusem a Kościołem. W jego nauce wskazane są wszystkie elementy sakramentalne. Toteż można powiedzieć, że małżeństwo jest znakiem zewnętrznym, widzialnym nierozdzielnej jedności, wspólnoty Chrystusa z Kościołem, a więc wyrażającym wiarę i ją umacniającym. Wspólnota dwóch osób tworzy wspólnotę na podobieństwo Chrystusa z Kościołem. Jest znakiem łaski i jej udzieleniem, w Kościele przez Chrystusa, ponieważ obowiązki nałożone na małżonków należą do porządku nadprzyrodzonego. Tak jak Chrystus obdarza Kościół swoją miłością, tak Kościół powinien się odwzajemnić Chrystusowi. Jest to miłość podobna do miłości Bożej dającej się całkowicie dla utwierdzenia i pełnego realizowania wzajemnej wspólnoty sakramentalnie uświęconej, tworząc Komunię Kościelną³¹. Pius XI w encyklice *Casti connubii* naucza o sakramentalności małżeństwa, mówiąc, że Chrystus Pan, który ustanowił sakramenty i przez nie działa, podnosząc małżeństwo swoich wiernych do godności prawdziwego, właściwego sakramentu Nowego Przymierza, uczynił je rzeczywistym znakiem i źródłem szczególnej łaski wewnętrznej, przez którą „udoskonala miłość naturalną, wzmacnia nierozzerwalną jedność i uświęca małżonków”. A ponieważ

²⁸ KPK 1055.

²⁹ Por. Mt 19, 3-9, por. Mk 10, 1-12.

³⁰ Por. Ef 5, 22-33.

³¹ Por. M. ŻUROWSKI, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Katowice 1987, s.32.

Chrystus ustanowił jako znak łaski ważną małżeńską zgodę wiernych, więc istota sakramentu jest tak ściśle wewnętrznie złączona z chrześcijańskim małżeństwem, że nie może być prawdziwego małżeństwa pomiędzy ochrzczoneymi, „które nie byłoby przez to samo sakramentem”. Gdy więc wierni wyrażają szczerze taką zgodę, otwierają sobie skarbnicę łaski sakramentalnej, z której czerpią siły nadprzyrodzone, by mogli swoje obowiązki i zadania wypełniać wiernie, święcie i wytrwale aż do śmierci. Sakrament ten bowiem u tych, którzy nie stawiają przeszkód łasce, nie tylko wzmacnia trwałą zasadę życia nadprzyrodzonego, jaką jest łaska uświęcająca, lecz przeto niesie ze sobą dary szczególne: dobre natchnienia, zarodki łaski, wzmacnia i udoskonala siły naturalne, aby małżonkowie mogli nie tylko pojąć swym umysłem, lecz również wewnętrznie smakować, mocno strzec, skutecznie chcieć i realizować w praktyce to wszystko, co się odnosi do stanu małżeńskiego, jego celów i obowiązków. Wreszcie sakrament ten daje im prawo do uzyskania pomocy łaski uczynkowej, ilekroć będą jej potrzebowali do wypełnienia obowiązków swego stanu³².

Natomiast Sobór Watykański II mocno podkreśla, że Chrystus Pan szczerze błogosławił tę wielkoduszną miłość, która powstała z Bożego źródła miłości i została ustanowiona na obraz Jego jedności z Kościołem. Jak bowiem niegdyś Bóg wyszedł naprzeciw swojemu ludowi z przymierzem miłości i wierności, tak teraz Zbawca ludzi i Oblubieniec Kościoła wychodzi naprzeciw chrześcijańskim małżonkom przez sakrament małżeństwa. I pozostaje z nimi nadal po to, aby tak jak On umiłował Kościół, wydał zań siebie samego, również małżonkowie, przez obopólne oddanie się sobie, miłowali się wzajemnie w trwałej wierności. Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą i kierowana jest oraz doznaje wzbogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła, aby skutecznie prowadzić małżonków do Boga oraz wspierać ich i otuchy im dodawać we wzniosłym zadaniu ojca i matki. Dlatego osobny sakrament umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu, wy-

³² *Casti connubii*, AAS 22 (1930), s. 539-592.

pełniąc mocą tego sakramentu swoje zadania małżeńskie i rodzinne, przeniknięci duchem Chrystusa, który przepaja całe ich życie wiarą, nadzieją i miłością, zbliżają się małżonkowie coraz bardziej do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga³³. Natomiast *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* podaje: „Wreszcie małżonkowie chrześcijańscy na mocy sakramentu małżeństwa, przez który wyrażają tajemnicę jedności i płodnej miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem oraz w niej uczestniczą, wspomagają się wzajemnie we współżyciu małżeńskim oraz rodzeniu i wychowywaniu potomstwa dla zdobycia świętości”³⁴. Naukę o sakramentalności małżeństwa potwierdza również Jan Paweł II w *Familiaris consortio* w numerze 13³⁵. Każde małżeństwo zawarte ważnie między osobami ochrzczonymi (a nie wyłącznie między katolikami) jest sakramentem. Nie jest natomiast sakramentem małżeństwo zawarte między osobami nieochrzczonymi, ponieważ osoby te nie są zdolne do przyjęcia żadnego sakramentu poza chrztem. Z chwilą jednak przyjęcia przez te osoby sakramentu chrztu małżeństwo ich staje się sakramentem. Intencja przyjęcia sakramentu małżeństwa mieści się w intencji przyjęcia sakramentu chrztu³⁶.

³³ *Gaudium et spes*, n. 48.

³⁴ *Lumen gentium*, n. 11.

³⁵ „Podobnie jak każdy z siedmiu sakramentów, również małżeństwo we właściwy sobie sposób jest rzeczywistym znakiem dzieła zbawienia. Zaślubieni, jako małżonkowie, uczestniczą w nim we dwoje, jako para, do tego stopnia, że pierwszym i bezpośrednim skutkiem małżeństwa (*res et sacramentum*) nie jest sama łaska nadprzyrodzona, ale chrześcijańska więź małżeńska, komunია dwojga typowo chrześcijańska, ponieważ przedstawia tajemnicę Wcielenia Chrystusa i tajemnicę Jego Przymierza. Szczególna jest także treść uczestnictwa w życiu Chrystusa; miłość małżeńska zawiera jakąś całkowitość, w którą wchodzi wszystkie elementy osoby – impulsy ciała i instynktu, siła uczuć i przywiązania, dążenie ducha i woli. Miłość zmierza do jedności głęboko osobowej, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza. Wymaga ona nierozzerwalności i wierności w całym wzajemnym obdarowaniu i otwiera się ku płodności (por. *Humanae vitae*, 9). Jednym słowem chodzi o normalne cechy charakterystyczne każdej naturalnej miłości małżeńskiej, ale w nowym znaczeniu, gdyż sakrament nie tylko je oczyszcza i wzmacnia, ale wynosi tak, że stają się wyrazem wartości prawdziwie chrześcijańskich”.

³⁶ Por. T. PAWLUK, *Prawo małżeńskie*, t. 3., Olsztyn 1984, s. 26.

2. Decyzja jako rozstrzygnięcie ostateczne

Zgoda małżeńska jest aktem woli, którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa³⁷. Kodeksowa definicja nawiązuje do nauki soborowej: „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej ustanowiona przez Stwórcę i umocniona Jego prawami, zawiązuje się przez małżeńskie przymierze, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę. W ten sposób aktem osobowym, przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa”³⁸. Aby zaistniało małżeństwo, konieczne jest, by zgoda była rzeczywista, czyli zewnętrzna i zarazem wewnętrzna. Mimo trudności odczytania tego, co dzieje się we wnętrzu, należy przyjąć, że w większości przypadków zewnętrznemu wyrażeniu zgody towarzyszy wewnętrzne przyzwolenie³⁹. Potwierdza to kanon 1101 § 1: „Domniemywa się, że wewnętrzna zgoda odpowiada słowom lub znakom użytym przy zawieraniu małżeństwa”. Zgoda małżeńska powinna być aktem świadomym, z wykluczeniem istotnej pomyłki oraz wolnym od przymusu i bojaźni. Zgoda stron winna być rzeczywista, czyli wewnętrzna, swobodna, czyli w pełni świadoma i dobrowolna, wzajemna, czyli wyrażona przez obydwie strony oraz równoczesna, przynajmniej moralnie, to znaczy nieodwołana przez jedną stronę przed wyrażeniem jej przez drugą stronę⁴⁰. Zgoda stron jest elementem koniecznym do zaistnienia małżeństwa w takim stopniu, że żadna władza ludzka nie jest w stanie jej zastąpić⁴¹. Jest aktem woli i zakłada uprzednie działanie intelektu. Akt ten jest możliwy, gdy występuje pewna zdolność psychologiczna, która polega na podejmowaniu określonych działań. Po pierwsze poznanie natury małżeństwa jako wspólnoty całego życia, polegające na posiadaniu niezbędnej wiedzy, o której mówi kanon 1096 § 1; następnie poznanie oceniające zarówno racji doradzających akcep-

³⁷ KPK 1057 § 2.

³⁸ *Gaudium et spes*, n. 48.

³⁹ Por. E. SZTAFFROWSKI, *Chrześcijańskie małżeństwo*, Warszawa 1985, s. 50 nn.

⁴⁰ Por. W. GÓRALSKI, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, Gdańsk 1991, s. 17-18.

⁴¹ Por. KPK 1057 § 1.

tację konkretnego małżeństwa, jak i racji odradzających; poznanie to zakłada przy tym porównanie jednych i drugich racji i prowadzi w ten sposób do powzięcia sądu o odpowiedniości lub nie wyboru tegoż małżeństwa. Ostatnim działaniem jest swobodny wybór, to znaczy wolny od wszelkiej konieczności determinującej wolę do przyjęcia konkretnego małżeństwa. Zdolność psychologiczna oraz wymienione działania powinny być proporcjonalne do wagi wspólnoty całego życia. Zgoda małżeńska jest aktem ludzkim osobliwym, wymagającym pełniejszego zaangażowania umysłu i woli niż przy podejmowaniu innych decyzji. Osobliwość ta sprawia, że zgoda nie ulega stopniowaniu i jest „niepodzielna”, albo jest i wówczas jest wystarczająca, albo jej nie ma i wówczas w ogóle jej brak⁴².

3. Dobrowolność w przyjmowaniu praw i obowiązków małżeńskich

3.1. Relacja między wolnością a prawdą

Słowa Chrystusa z Ewangelii (J 8, 31-32) podkreślają doniosłość relacji, jaka łączy wolność i prawdę. Zawierają podstawowe wymaganie i przestrozę zarazem. Jest to wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy jako warunek prawdziwej wolności. Jest to równocześnie przestroga przed jakąkolwiek pozorną wolnością, przed wolnością rozumianą powierzchownie, jednostronnie, bez wniknięcia w całą prawdę o człowieku i o świecie. Chrystus (...) przynosi człowiekowi wolność opartą na prawdzie (...) wyzwala od tego, co tę wolność ogranicza, pomniejsza, łamie niejako u samego korzenia, w duszy człowieka, w jego sercu, w jego sumieniu. Jakże wspaniałym potwierdzeniem tego byli i stale są ci wszyscy ludzie, którzy dzięki Chrystusowi i w Chrystusie osiągnęli prawdziwą wolność i ukazali ją, choćby w warunkach zewnętrznego zniewolenia⁴³.

⁴² Por. W. GÓRALSKI, *Kanoniczna zgoda...*, s. 22-23.

⁴³ Por. W. SŁOMKA, *Wolność i zniewolenie*, Wallington 1988, s. 152-153, por. *Redemptor hominis*, n. 12, por. także J. MAJKA, *Chrześcijaństwo a wyzwolenie człowieka – wstęp do Instrukcji o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, Wrocław 1986, 23 nn.

Związek wolności i prawdy analizuje Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*⁴⁴. Jan Paweł II zdecydowanie potwierdza absolutny prymat prawdy nad wolnością. Bez prawdy nie ma autentycznej wolności: tak w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. Tylko pełna prawda o człowieku gwarantuje nabycie wolności. Wolność, wyizolowana z kontekstu prawdy i miłości, staje się wolnością egoistyczną, wręcz niebezpieczną dla człowieka i jego otoczenia. Tylko akceptacja prawdy o ludzkiej osobie umożliwia nabycie wewnętrznej wolności. Każdy

⁴⁴ *Veritatis splendor*, nr 31-33: „I tak w niektórych nurtach myśli współczesnej do tego stopnia podkreśla się znaczenie wolności, że czyni się z niej absolut, który ma być źródłem wartości. W tym kierunku idą doktryny, które zatracają zmysł transcendencji lub które otwarcie deklarują się jako ateistyczne. Sumieniu indywidualnemu przyznaje się prerogatywy najwyższej instancji osądu moralnego, która kategorycznie i nieomylnie decyduje o tym, co jest dobre, a co złe. Do tezy o obowiązku kierowania się własnym sumieniem niesłusznie dodano tezę, wedle której osąd moralny jest prawdziwy na mocy samego faktu, że pochodzi z sumienia. Wskutek tego zanikł jednak nieodzowny wymóg prawdy, ustępując miejsca kryterium szczerości, autentyczności, „zgody z samym sobą”, co doprowadziło do skrajnie subiektywistycznej interpretacji osądu moralnego. Jak łatwo zrozumieć, istnieje związek między tą ewolucją a kryzysem zagadnienia prawdy. Zanik idei uniwersalnej prawdy o dobru, dostępnym poznawczo dla ludzkiego rozumu, w nieunikniony sposób doprowadził także do zmiany koncepcji sumienia: nie jest już ono postrzegane w swojej rzeczywistości pierwotnej, czyli akt rozumnego poznania dokonywany przez osobę, która w określonej sytuacji ma zastosować wiedzę uniwersalną o dobru i tym samym wyrazić swój sąd o tym, jaki sposób postępowania należy uznać tu i teraz za słuszny. Powstała tendencja, by przyznać sumieniu jednostki wyłączny przywilej autonomicznego określania kryteriów dobra i zła oraz zgodnego z tym działania. Wizja ta łączy się z etyką indywidualistyczną, według której każdy człowiek staje wobec własnej prawdy, różnej od prawdy innych. Posunięty do skrajnych konsekwencji, indywidualizm prowadzi do zaprzeczenia samej natury ludzkiej. Te różnorodne koncepcje stanowią podłoże nurtów myślowych, według których istnieje antynomia między prawem moralnym a sumieniem, między naturą a wolnością. Paradoksalna sprzeczność polega na tym, że choć współczesna kultura przyznaje tak wielkie znaczenie wolności, zarazem radykalnie tę wolność kwestionuje. Dyscypliny naukowe określane wspólnym mianem „nauk o człowieku” słusznie zwróciły uwagę na uwarunkowania natury psychologicznej i społecznej, które wpływają na sposób, w jaki człowiek korzysta z wolności. Wiedza o tych uwarunkowaniach oraz uwaga im poświęcona to ważne osiągnięcia nauki, które znalazły zastosowanie w różnych dziedzinach życia, na przykład w pedagogice lub w wymiarze sprawiedliwości. Niektórzy jednak posuwają się dalej i wychodzą poza uprawnione wnioski, jakie można wyciągnąć z tego rodzaju obserwacji, podają w wątpliwość lub wręcz negują samą realność ludzkiej wolności”.

inteligentny człowiek może poznać prawdę, ale tylko wewnętrznie wolny człowiek może tę prawdę zaakceptować. Prawda nie uwalnia człowieka od uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych, ale uzdalnia człowieka do ich przewycięzania. Może tego dokonać tylko ktoś, kto swą wolność opiera na prawdzie. Jeżeli człowiek służy prawdzie, to służy tym samym wolności człowieka. Negacja prawdy prowadzi do moralnego zniewolenia, gdyż zatarcie obiektywnej granicy między dobrem a złem jest wejściem w krąg zła⁴⁵.

Wojtyła, podejmując kwestię wolności, podkreśla, że wolność nie realizuje się przez podporządkowanie sobie prawdy, ale przez podporządkowanie się prawdzie. Zależność od prawdy określa granice właściwej osobie ludzkiej autonomii. Osobie ludzkiej przysługuje wolność nierozumiana jednak jako całkowita niezależność, ale jako samozależność, w której zawiera się zależność od prawdy⁴⁶.

3.2. Świadome przyjęcie praw i obowiązków

Osoba, która używa rozumu, jest w stanie zdawać sobie sprawę z natury małżeństwa, może jednak nie mieć rozeznania co do powagi i wartości przekazywanych i przyjmowanych istotnych praw oraz obowiązków małżeńskich. KPK mówi, że w takim wypadku zgoda małżeńska jest bezskuteczna, a małżeństwo nieważne⁴⁷.

Istotne prawa małżeńskie, wzajemnie przekazywane i przyjmowane przez strony, jak również wzajemnie zaciągane przez strony istotne obowiązki małżeńskie, stanowią przedmiot umowy małżeńskiej. Kto nie zdaje sobie sprawy z przedmiotu umowy, nie może tej umowy ważnie zawrzeć. Trudno rozróżnić prawa od obowiązków małżeńskich, ponieważ prawa stanowią jednocześnie obowiązki. Prawu jednego małżonka odpowiada obowiązek uznania tego prawa przez drugiego małżonka. KPK, definiując, czym jest małżeństwo, wymienia jednocześnie jego

⁴⁵ Por. S. KOWALCZYK *Prawda jako wartość w nauczaniu Jana Pawła II*, AK 129(1997), s. 55-65.

⁴⁶ Por. K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, Lublin 1994, s. 198.

⁴⁷ Por. KPK 1095.

istotne prawa i obowiązki: wspólnota całego życia, dobro małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa⁴⁸.

Kanon 1095 §2 nie odnosi się do zwykłej niewiedzy co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich, lecz do braku rozeznania co do powagi i znaczenia tych praw i obowiązków. Można znać teoretycznie prawa i obowiązki małżeńskie, jeżeli jednak któraś ze stron przez swoją lekomyślność, niedojrzałość psychiczną lub moralną nie przywiązuje wagi do tych praw lub obowiązków, małżeństwo nie będzie ważnie zawarte. Brak rozeznania oceniającego w zakresie istotnych praw i obowiązków małżeńskich może mieć różny stopień natężenia. KPK podkreśla, że niezdolny do zawarcia małżeństwa jest ten, kto wykazuje poważny brak rozeznania oceniającego⁴⁹. R. Szychmiller, powołując się na kanon 1063 KPK i na adhortację *Familiaris consortio*, mówi o konieczności przygotowania przedmałżeńskiego, by pouczyć „o znaczeniu małżeństwa chrześcijańskiego, jak również o obowiązkach małżonków i chrześcijańskich rodziców”. Nupturientów należy pouczyć o obowiązkach małżeńskich, aby mieli oni wystarczającą ich świadomość. Natomiast Jan Paweł II w adhortacji pisze, że „bardziej niż kiedykolwiek, w naszych czasach konieczne jest przygotowanie młodych do małżeństwa i życia rodzinnego. (...) Kościół winien popierać lepsze i intensywne programy przygotowania do małżeństwa, ażeby wyeliminować, na tyle ile to możliwe, trudności, z którymi boryka się tyle małżeństw, a bardziej jeszcze po to, aby stworzyć pozytywne warunki do powstawania i dojrzewania udanych małżeństw⁵⁰. Przygotowanie do małżeństwa należy pojmować i urzeczywistniać jako proces stopniowy i ciągły. Składa się ono z trzech podstawowych etapów, którymi są: przygotowanie dalsze, bliższe i bezpośrednie”⁵¹.

⁴⁸ Por. KPK 1055.

⁴⁹ Por. KPK 1095 § 2, por. także. T. PAWLUK, *Prawo małżeńskie*, t. 3., Olsztyn 1984, s. 158-159.

⁵⁰ Por. R. SZYCHMILER *Istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa 1997, s. 410-411.

⁵¹ *Familiaris consortio* n 66: „Przygotowanie dalsze zaczyna się już w dzieciństwie, w tej mądrej pedagogii rodzinnej, nastawionej na doprowadzenie dzieci do odkrycia siebie jako istot obdarzonych złożoną i bogatą psychiką oraz własną osobowością z jej mocnymi i słabymi stronami. Jest to okres, w którym powinno się zaszczerpić szacunek dla każdej zdrowej wartości ludzkiej, tak w stosunkach międzyosobowych, jak i spo-

3.3. Wolność od zaburzeń w decyzji

Zdolność podejmowania decyzji uzależniona jest od uświadomienia sobie wszystkich dostępnych działań, koniecznych do realizowania wybranej wartości, od dogłębnego rozeznania stanów rzeczy i prawdo-

lecznych, z tym wszystkim co ma znaczenie dla kształtowania charakteru, dla opanowania i właściwego użycia własnych skłonności, dla sposobu widzenia i traktowania osób odmiennej płci itd. Ponadto wskazana jest, zwłaszcza u chrześcijan, mocna formacja duchowa i katechetyczna, która ukazałaby małżeństwo jako prawdziwe powołanie i posłannictwo, bez wykluczania możliwości złożenia Bogu całkowitego daru z siebie w pójściu za powołaniem kapłańskim czy zakonnym. Na tej bazie następnie oprze się mające znacznie szerszy zakres, *przygotowanie bliższe* – począwszy od stosownego wieku i przy właściwej katechezie, jakby katechumenacie – stanowi bardziej specyficzne przygotowanie do sakramentów, niejako do ponownego ich odkrycia. Ta odnowiona katecheza przygotowujących się do małżeństwa chrześcijańskiego jest ze wszech miar konieczna do tego, aby sakrament był sprawowany i przeżywany w należyтым usposobieniu moralnym i duchowym. Religijna formacja młodych powinna być uzupełniona w odpowiednim momencie i na miarę konkretnych potrzeb, przygotowaniem do życia we dwoje. Przygotowanie to, ukazując małżeństwo jako relację międzysobową mężczyzny i kobiety, relację, która winna być stale rozwijana, pobudzi do pogłębienia problemów płciowości małżeńskiej i odpowiedzialnego rodzicielstwa i związanej z tym podstawowej wiedzy medyczno-biologicznej. Skłoni również do bliższego zapoznania się z właściwymi metodami wychowania dzieci, ułatwiając także nabycie podstawowych elementów potrzebnych w uporządkowanym prowadzeniu rodziny (stała praca, odpowiednie środki finansowe, mądre zarządzanie, pojęcie ekonomii domowej itd.). Nie można wreszcie pominąć przygotowania do apostołstwa rodzinnego, do braterstwa i współpracy z innymi rodzinami, do czynnego włączenia się w stowarzyszenia, ruchy i inicjatywy mające na celu ludzkie i chrześcijańskie dobro rodziny. *Przygotowanie bezpośrednie* do sprawowania sakramentu małżeństwa powinno się odbywać w miesiącach i tygodniach poprzedzających ślub, aby w ten sposób nadać nowe znaczenie, nową treść i nową formę tak zwanemu egzaminowi przedślubnemu, wymaganemu przez prawo kanoniczne. Konieczność takiego przygotowania, istniejąca zawsze i w każdym przypadku, tym bardziej jest nagląca, gdy chodzi o narzeczonych, którzy jeszcze wykazują braki i doświadczają trudności w doktrynie i praktyce życia chrześcijańskiego. W zakresie treści tego, co na tej, analogicznej do katechumenatu, drodze wiary należy przekazać, winno wejść także pogłębione poznanie tajemnicy Chrystusa i Kościoła, znaczenia łaski i odpowiedzialności chrześcijańskiego małżeństwa, jak również przygotowanie do podjęcia czynnego i świadomego udziału w liturgicznym obrzędzie zaślubin. Rodzina i cała wspólnota kościelna powinny poczuwać się do współdziałania w poszczególnych etapach przygotowania do małżeństwa, które przedstawiliśmy tu w ogólnych tylko zarysach. Byłoby pożądane, ażeby Konferencje Episkopatów, które są zainteresowane właściwymi inicjatywami zmierzającymi do ułatwienia przyszłym małżonkom pełnego uświadomienia wagi ich własnej decyzji, a duszpasterzom stwierdzenia u nich odpowiednich dyspozycji, postarały się o wydanie *Dyrektorium duszpasterstwa rodzin*.

podobieństw, jakie niesie ze sobą przyszłość, oraz od przewidywanych wartości wyników działania. Dlatego wszystkie czynniki ograniczające zdolność rozeznania oraz krępujące możliwość rozstrzygnięcia powodują nieważność podejmowania właściwej decyzji. Czynniki te mają niekiedy charakter patologiczny, stąd też decyzje mogą być infantylne, połączone z lękiem, czasem wynikających ze stanów depresyjnych. Towarzyszą im niekiedy nieustanne wahania, wątpliwości itp. Specjalną trudność w podejmowaniu decyzji stwarza abulia (niezdecydowanie, bezwolność), która powodowana jest nie tylko psychofizjologicznymi czynnikami, ale także przykrymi przeżyciami. Niewłaściwe decyzje mają także swe źródło w zaburzeniach osobowości, myślenia, samoświadomości, pamięci, stanów emocjonalnych, posiadanych skłonności i osobistego doświadczenia życiowego. Czynniki te utrudniają lub uniemożliwiają podejmowanie decyzji dojrzałych, wystarczająco przemyślanych, w odpowiednim stopniu pewnych, ale także elastycznych, uwzględniających realnie istniejącą sytuację decyzyjną. Dodatkowe ograniczenia w podejmowaniu decyzji wynikają z faktu uwarunkowań społecznych, kulturowych i historycznych człowieka⁵².

Zgoda małżeńska jest aktem woli, więc nieważność umowy małżeńskiej może być spowodowana brakiem zgody, ale również okolicznościami, które, wpływając na rozum lub wolę, ograniczają tę zgodę w sposób istotny tak, że staje się ona niewystarczająca z punktu widzenia prawa

To Dyrektorium powinno przede wszystkim ustalić zakres tematów, czas trwania i metody „kursów przygotowawczych”, z zachowaniem równowagi między różnymi aspektami – doktrynalnym, pedagogicznym, prawnym i medycznym – dotyczącymi małżeństwa i taką nadać im strukturę, ażeby przygotowujący się do małżeństwa, obok pogłębienia intelektualnego, poczuli się zachęceni do żywego włączenia się we wspólnotę kościelną. Jakkolwiek nie można odmówić słuszności traktowania bezpośredniego przygotowania do małżeństwa jako konieczności i obowiązku – co może się zatrzeć wtedy, gdy łatwo się zeń zwalnia – to jednak zawsze sprawę tego przygotowania należy stawiać w ten sposób, by ewentualne jego pominięcie nie stwarzało przeszkody do zawarcia małżeństwa”. Por. także M. ŻUROWSKI, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Katowice 1987, s. 94-100; T. PAWLUK, *Prawo małżeńskie*, t. 3, s. 92-97; E. SZTAFROWSKI, *Chrześcijański małżeństwo*, Warszawa 1985, s. 30-37.

⁵² F. GRENIUK, *Wolność woli*, w: *Katolicyzm A-Z*, s. 292-293.

naturalnego⁵³. Kan. 1095 podaje, że osoby, które pozbawione są wystarczającego używania rozumu, nie są zdolne do zawarcia małżeństwa⁵⁴. Brak dostatecznego używania rozumu wiąże się nie tylko z wiekiem zbliżonym do dziecięcego, ale także z chorobami umysłowymi, niedorozwojem umysłowym oraz z aktualnym stanem utraty świadomości⁵⁵. Mówiąc o chorobach umysłowych, nie mamy na myśli dosłownie schorzenia umysłu człowieka, lecz pewien rodzaj chorób nerwowo-mózgowych, które poprzez zaburzenia spowodowane we władzach poznawczych zakłócają prawidłową działalność rozumu i woli. Niedorozwój umysłowy i zaburzenia psychiczne powodują nieważność małżeństwa, jeżeli strona pod ich wpływem nie może wytworzyć właściwego pojęcia o naturze małżeństwa. W każdym przypadku niedorozwoju umysłowego i ciężkich zaburzeń psychicznych muszą wypowiedzieć się biegli⁵⁶. Upojenie alkoholowe, odurzenie narkotykami, sen, hipnoza, gorączka stanowią także przyczynę zaburzeń w działaniu władz poznawczych lub wolitywnych. Nupturient, zawierając małżeństwo w którymś z tych przypadków, zawiera je nieważnie, ponieważ nie zdaje sobie sprawy z czynności, którą w danej chwili wykonuje, chociażby wcześniej wyraził zamiar zawarcia małżeństwa⁵⁷.

3.4. Wartość moralna decyzji

Mimo ograniczeń człowiek w podejmowaniu decyzji jest wolny, a wobec tego także moralnie i prawnie za nie odpowiedzialny. Odpowiedzialność ta istnieje nie tylko za decyzje własne, ale także za czynny dokonane na mocy decyzji cudzej. Problem decyzji występuje nie tylko w momencie podejmowania rozstrzygnięcia aktualnie, ale także w decyzjach uprzednich, zwłaszcza w tzw. pradecyzjach (np. uwierzenie, wybór drogi życia i zawodu, przynależność do organizacji itp.). W teologii moralnej mówi się o a) decyzji aktualnej (łac. *intentio ac-*

⁵³ Por. T. PAWLUK: *Prawo małżeńskie...*, s.156.

⁵⁴ Por. KPK 1095.

⁵⁵ Por. T. PAWLUK, *dz. cyt.*, s. 158.

⁵⁶ T. PAWLUK, *dz. cyt.*, s. 158.

⁵⁷ Por. W. GÓRALSKI, *dz. cyt.*, s. 35, także T. PAWLUK, *dz. cyt.*, s. 158.

tualis); b) decyzji oddziałującej na przyszłość, niekiedy bardzo odległą (łac. *intentio virtualis*), która wpływa na jej czyny aż do jej odwołania czy psychologicznego całkowitego osłabienia; c) o przypuszczalnej gotowości podejmowania decyzji (łac. *intentio habitualis*), gdy nie ma żadnego aktu woli, ale przy nastawieniu stałym danej osoby powstałaby, gdyby była ona świadoma, że musi decydować. Osobowościowa dojrzałość moralna, społeczna, polityczna, organizacyjna itd. umożliwia podejmowanie decyzji dojrzałych odpowiednio szybko i zdecydowanie, nawet z dopuszczeniem pewnego rodzaju ryzyka. Niewłaściwą podstawą w tym zakresie byłoby odkładanie podjęcia decyzji na nieokreślony czas, podejmowanie jej zbyt wcześnie lub zbyt późno. Ważną jest bowiem rzeczą wykorzystanie stosownego momentu (gr. *kairos*), w którym podjęcie decyzji jest jak najbardziej na czasie. W chrześcijańskiej wizji człowieka decyzja jest zbawczym momentem, w którym może on podjąć wezwanie Boże do realizacji dobra lub okazać się niewierny temuż wezwaniu. Stąd też poczucie odpowiedzialności za podejmowane decyzje jest u chrześcijanina odpowiednio pogłębione i znajduje dodatkową motywację. Człowiek, będąc ze swej natury jedynie wieczną możliwością i wiecznym nieureczywistnieniem się w pełni, poprzez decyzję rozstrzyga swój egzystencjalny sens istnienia zakorzenionego w Bogu⁵⁸.

4. Kryterium racjonalności decyzji

4.1. Zasady wyboru

Mimo wyraźnie dostrzegalnego w ostatnich czasach podważania zasadności i godności małżeństwa i rodziny, a wręcz ich kryzysu – małżeństwo nadal zachowuje swoją pozycję i traktowane jest jako najbardziej pożądanym sposób życia ludzi dorosłych. Współcześnie niemal wszyscy są przekonani o konieczności zawarcia związku małżeńskiego, toteż prawie każdy człowiek wstępuje na drogę małżeństwa. Istnieje jednak różnorodność motywów, z powodu których zawierane są małżeństwa, oraz kryte-

⁵⁸ F. GRENIUK, *Wolność woli*, w: *Katolicyzm A-Z*, s. 394-395.

riów doboru partnera. Systemy wyboru partnera do małżeństwa możemy podzielić na autonomiczne – takie, które pozostawiają partnerom możliwość wyboru drugiej osoby, z jednoczesnym uwzględnieniem jej autonomii; oraz system zaaranżowany, w którym rodzice lub inni członkowie rodziny wybierają dla swojego krewnego partnera do małżeństwa⁵⁹. Jeżeli partner został wybrany na drodze autonomicznego wyboru, to podstawowym motywem wyboru jest atrakcyjność interpersonalna, w której najważniejszą rolę odgrywa miłość będąca pełnoprawną podstawą małżeństwa. Gdy partner do zawarcia małżeństwa zostaje wybrany na zasadzie systemu zaaranżowanego, podstawowymi motywami wyboru są odpowiednie umiejętności, koligacje rodzinne, status społeczny czy też zasoby materialne. System autonomiczny oraz zaaranżowany najczęściej nie występują całkowicie rozdzielone, ale w pewnym stopniu występują razem, po części wzajemnie się uzupełniając. W przypadku związku małżeńskiego pojawia się potrzeba czegoś więcej niż tylko przeświadczenie partnerów o wzajemnej względem siebie atrakcyjności, by mogli stworzyć trwały związek. Niewątpliwie temu celowi służy prawni, a bardzo często także religijny charakter kontraktu małżeńskiego⁶⁰.

Oprócz tych motywów zawierania małżeństwa istotne są te bezpośrednie i w pełni świadomie przeżywane przez partnerów, gdyż prze-

⁵⁹ Por. J. ROSTOWSKI, *Psychologia małżeństwa*, PWN Warszawa 1987, s. 347-352: „Praktycznie najczęściej występują systemy pośrednie. Rodzina sprawuje jakąś kontrolę nad przebiegiem procesu doboru partnera do małżeństwa dla swoich dzieci czy członków rodziny, lecz może to czynić na ogół w różnym zakresie, w różny sposób, a także w różnych fazach tego procesu”.

⁶⁰ J. ROSTOWSKI, *dz. cyt.*, podaje: „Ale wydaje się, iż nawet oprócz niego powinno istnieć coś silnego i stałego, co tkwi już w samej strukturze somatopsychicznej ludzkiej jednostki. Niewykluczone, iż u podłoża tej właśnie bardzo ogólnej motywacji leży potrzeba zachowania gatunku, przejawiająca się między innymi w mniej lub bardziej uświadomionej chęci podejmowania ról rodzicielskich, rodzicielskich także zaspokajaniu popędu seksualnego. Według innych, owym fundamentalnym motywem są różne potrzeby wynikające z odpowiednich form i etapów rozwoju społecznego ludzkości. Rodzina, której fundamentem jest związek małżeński, stanowi przecież podstawową komórkę czy jednostkę społeczną (...). Możemy wskazać jeszcze dalsze fundamentalne motywy (...) zawierania związku małżeńskiego. Otóż wydaje się, iż większość ludzi, mniej lub bardziej świadomie, wchodzi w związek małżeński z zamiarem nadania swojemu życiu, swojej egzystencji stabilności oraz uniknięcia poczucia osamotnienia i zagrożenia.”

jawiają nie tylko postawy, oczekiwania i nastawienia partnerów wobec siebie, ale też to, co jest ważne wobec samego związku małżeńskiego. Jednak proces doboru partnera, mimo wielkiego znaczenia dla partnerów i dla społeczeństwa, jest ciągle za mało znany, czego następstwem jest ogromna liczba rozwodów, które w bolesny sposób dotyczą nie tylko małżonków, ale także dzieci. Wielu badaczy rozpatruje proces wyboru partnerów do małżeństwa jako szczególny system rynkowy, naturalnie nie ograniczając go tylko do popytu i podaży. Wybór partnera podlega także ograniczeniom przestrzennym, terytorialnym⁶¹.

Rostowski przedstawia typologie motywów wyboru partnera⁶². Jakość oraz trwałość funkcjonowania związku małżeńskiego w znacznym, a być może nawet w istotnym, stopniu są uzależnione od motywów, jakimi kierują się lub kierowali partnerzy przy zawieraniu związku małżeńskiego⁶³. Motywy wyboru partnera mogą być różne w zależności od wieku partnerów. Nieco inne motywy leżą u podstaw decyzji o zawarciu związku małżeńskiego u osób w wieku młodzieńczym, a nieco inne u osób w wieku dojrzałym. Nie chodzi tu o zupełnie inne kategorie motywów, lecz raczej o odmienną pozycję w hierarchicznym układzie tych motywów. U partnerów z tego samego okresu życia może wystąpić spora różnorodność w preferowaniu poszczególnych motywów wyboru partnera do małżeństwa. Motywy wyboru partnera do małżeństwa dopiero wtórnie można traktować jako motywy zawarcia małżeństwa. Nie zawsze jest to równoznaczne, ale w przeważającej części motywacja wyboru partnera do małżeństwa pokrywa się z motywami zawarcia

⁶¹ Szerszą analizę tego problemu przedstawia J. ROSTOWSKI, *dz. cyt.*, s. 353-355.

⁶² Por. J. ROSTOWSKI, *Zarys psychologii małżeństwa*, Warszawa 1987, s. 357-379.

⁶³ J. ROSTOWSKI, *dz. cyt.*: „Badanie motywów wyboru partnera do małżeństwa można przeprowadzić bądź bezpośrednio przed zawarciem związku małżeńskiego, bądź w trakcie trwania małżeństwa. W tym ostatnim przypadku wychodzi się z założenia, że skoro małżonkowie są osobami dorosłymi, to pamiętają, jakimi motywami powodowali się kilka lat temu przy wyborze swojego partnera do małżeństwa i są w stanie zrekonstruować swe postawy, oczekiwania wobec partnera i małżeństwa oraz że zechcą udzielić odpowiedzi na pytanie, jakie sprawy, motywy dotyczące ich własnego małżeństwa były wtedy rozpatrywane jako ważne, a nawet decydujące. Tego rodzaju badanie jest także sposobnością przemyślenia, które z motywów, oczekiwań czy nastawień były realistyczne, trafne, a które okazały się złudne”.

małżeństwa w ogóle, często motywy te są traktowane zamiennie. Najważniejsza życiowa decyzja w większości przypadków oparta jest nie na jednym, lecz na kilku motywach stanowiących pewien rodzaj hierarchii, w której zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn najważniejszym motywem jest miłość.

4.2. Właściwe rozstrzygnięcie

Moment rozstrzygnięcia zawiera się zarówno w prostym akcie woli, jak również w tym, co bywa nazwane aktem złożonym. Zarówno gdy czegoś po prostu chcę, jak i wówczas, gdy wybieram, czyli chcę w wyniku pewnego procesu motywującego – zawsze w owym chceniu zawiera się rozstrzygnięcie jako moment istotny i konstytutywny⁶⁴.

Proste rozstrzygnięcie nie jest wyborem, nie zachodzi w nim bowiem potrzeba wybierania wobec jednoznacznej motywacji. W wyniku motywacji złożonej rozstrzygnięcie musi być zarazem wyborem. Wybór jest zawsze pozostawieniem innych przedmiotów czy też innych wartości możliwych na rzecz jednego przedmiotu, jednej wartości. Jest też on odsunięciem innych chceń potencjalnych na rzecz jednego aktualnego. Zdolność rozstrzygnięcia pełniej ujawnia się w wyborze niż w prostym chceniu, choć każde „wybieram” jest równocześnie określonym „chcę”⁶⁵.

Biorąc pod uwagę samą właściwość rozstrzygnięcia, która występuje w każdym akcie woli, zarówno prostym, jak i złożonym, można powiedzieć, że z jednej strony wybieranie jest chceniem rozwiniętym i wzbogaconym poprzez bogactwo motywacji, z drugiej zaś strony każde proste chcenie jest jakby zredukowanym czy uproszczonym – z uwagi na jednoznaczność motywacji – wyborem. Gdy bowiem rozstrzygam, to przez to samo również jakoś wybieram⁶⁶.

4.3. Motywacja

Motywacja to układ motywów ludzkiego postępowania – jest przedmiotem badań wielu nauk (psychologii, socjologii, nauki o moralności

⁶⁴ Por. K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, Lublin 1994, s. 172-173.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże, s. 176-177.

i – ogólnie biorąc – nauk zajmujących się interpretacją ludzkich zachowań). Odróżnia się trwałą strukturę motywacyjną, która nadaje ogólny kierunek ludzkiemu postępowaniu, od aktualnej motywacji wywołującej określone zachowanie w danym kontekście sytuacyjnym. Motywacja jest rozumiana jako wewnętrzny mechanizm, który uruchamia i organizuje ludzkie zachowanie oraz kieruje na osiągnięcie celu⁶⁷.

Czynności motywowane różnią się od czynności nawykowych i zewnętrznie sterowanych, gdyż mają charakter intencjonalny, tzn. sterowane są przez intencję, chęć osiągnięcia określonego efektu, czyli celu wcześniej powstałego w umyśle. Teoria motywacji zajmuje się powstawaniem dążeń, czyli tendencji motywacyjnych, tendencji do działania. Powstają one, gdy pojawi się przekonanie, że istnieje możliwość zrealizowania celu pozytywnego lub odrzucenie celu negatywnego. Dążenie, czyli tendencja do podejmowania czynności ukierunkowanych na określony cel, jest funkcją wartości celu i rozpoznania możliwości jego osiągnięcia⁶⁸.

Motywacja może być charakteryzowana przez dwie właściwości: kierunek i siłę dążeń⁶⁹. Głównym wynikiem procesu motywacyjnego jest

⁶⁷ S. POZNAŃSKA, *Motywacja*, w: Medyczny słownik encyklopedyczny, pod red. M. BARCZYŃSKIEGO I J. BOGUSZA, Oficyna Wydawnicza Kraków 1993r., por. także J. REYKOWSKI, *Procesy emocjonalne. Motywacje. Osobowość*, s. 71: „Proces motywacyjny to proces, który steruje czynnościami człowieka tak, aby doprowadziły one do określonego efektu, takiego jak: zmiana w fizycznym lub społecznym stanie rzeczy (wykonać przedmiot, przenieść go na inne miejsce, wejść w posiadanie przedmiotu, poinformować kogoś o czymś, wygłosić referat, zdać egzamin, zorganizować wycieczkę itd., itp.), zmiana w sobie (nauczyć się czegoś, stracić nadwagę, pozbyć się dolegliwości) lub zmiana własnego położenia bądź fizycznego (pójść gdzieś, wejść na coś), bądź społecznego (awansować zmienić pracę) itp.”, por. także, M. RUTKOWSKI, *Obowiązek moralny a motywacja*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2001, s. 12 nn.

⁶⁸ Por. J. REYKOWSKI, *dz. cyt.*, s. 78.

⁶⁹ J. REYKOWSKI, *dz. cyt.* podaje, że „kierunek dążeń może być opisany dwojako: bądź przez wskazanie celu, do którego zmierza czynność, bądź wskazanie na stan podmiotu, ze względu, na który dane cele były wybrane. Tak więc kierunek dążeń można opisać w terminach zewnętrznych stanów rzeczy, np. zdobyć dyplom, wyjechać w podróż itd., wskazując na przedmiot, sytuację, zdarzenie, które jednostka stara się osiągnąć, albo też można go opisać w terminach wewnętrznych stanów rzeczy, takich jak: spełnienie pragnienia wyróżnienia się, zaspokojenia potrzeby pokarmowej, uwolnienie się od lęku, czy wskazując na osobiste znaczenie danej czynności. Przez siłę dążeń rozumiemy jego

powstawanie dążeń, czyli tendencji do osiągnięcia konkretnego celu. Kierunek i siła dążeń zależą od atrakcyjności celu i od przekonania o możliwości jego osiągnięcia. „Jeżeli atrakcyjność celu, bądź przekonanie o możliwości jego osiągnięcia są równe zeru, to i motywacja jest równa zeru; cechy ilościowe motywacji, czyli jej natężenie, zmieniają się wraz ze zmianą atrakcyjności i przekonaniu o możliwości osiągnięcia”⁷⁰.

Przez motywację rozumiemy oddziaływanie motywów na wolę, co ściśle odpowiada jej intencjonalności⁷¹. Kiedy „chcę czegoś”, wówczas wychodzę ku przedmiotowi przedstawiającemu mi się jako dobro, ukazującemu swoją wartość. Motywacji zawdzięczamy poruszenie, czyli ruch woli ku przedstawionemu przedmiotowi, które wywołuje to, że człowiek „chce czegoś”. Sytuacja motywacyjna człowieka co jakiś czas ulega zmianie, tendencja do wykonywania pewnych czynności słabnie, a pojawia się tendencja do wykonania innych czynności. Wynika to z tego, że ciągłej zmianie ulegają dążenia człowieka. Zmienność ta powstaje w związku z cechami obiektywnej sytuacji człowieka, jak np.: naciski, jakim podlega, jakie zawiera pokusy, jakie są możliwości zaspokojenia potrzeb itp.⁷².

większą lub mniejszą zdolność do wyłączenia konkurencyjnych dążeń, innymi słowy jest to stopień, w jakim dane dążenie kontroluje zachowanie. Możemy, zatem powiedzieć, że dążenie jest tym silniejsze, im trudniej skłonić człowieka do zmiany kierunku podjętej działalności. Silne dążenie może więc zapewnić skuteczną konkurencję z takimi czynnikami, jak zmęczenie, pokusy, groźby, jest bowiem jednym z warunków odporności na stres psychologiczny i wytrwałość w dążeniu do celów”.

⁷⁰ J. REYKOWSKI, *dz. cyt.* Owa atrakcyjność celu zależy po pierwsze od stanu wewnętrznego charakteryzującego się „poczuciem niespełnienia” i związaną z tym gotowością do podjęcia aktywności. Po drugie, zależy ona od tego, w jakim stopniu dany cel ma zdolność do redukcji napięcia motywacyjnego, czyli ma wartość gratyfikacyjną.

⁷¹ K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, Lublin 1994, s. 74-75.

⁷² Tamże: „Prosty akt woli wskazuje na taką motywację, w której zostanie przedstawiony woli tylko i wyłącznie jeden przedmiot, zostaje wskazana jedna wartość, poruszająca wolę. I człowiek tylko jednego przedmiotu ze względu na jedną ukazaną w nim wartość po prostu chce. Nie przeżywa żadnego rozdwojenia, nie waha się i nie musi wybierać, z czym zawsze wiąże się zawieszenie chcenia. Można wtedy mówić o jednoznacznej motywacji i jednoznacznym rozstrzygnięciu. Chociaż bowiem nie zachodzi potrzeba wybierania, ma jednak miejsce rozstrzygnięcie (...). (...) rozstrzygnięcie daleko lepiej niż w prostym chceniu wyraża się i unaoacza w wyborze, który poprzedzony bywa bardziej złożonym i rozwiniętym procesem motywacyjnym. Zachodzi on wów-

Zakończenie

Zdolność człowieka do miłości nie tylko jest wyrazem uczuciowego związania z drugim człowiekiem, ale stanowi także świadomy i wolny wybór człowieka, przez który uznaje, potwierdza wartość spotykanych osób. Kardynał G. Danneels w jednej ze swoich książek zauważył: „Każda miłość, która nie zawiera odrobiny otwartości jak i ofiarowania siebie, sama skazuje się na śmierć”. Miłość człowieka winna mieć charakter osobowy. Gdy zabraknie szacunku dla drugiego i pojawi się chęć spełniania własnych pragnień w spotkaniu z drugim, to wówczas mamy do czynienia z przedmiotowym traktowaniem osoby, a więc z czymś niegodziwym, co jest jedynie karykaturą miłości.

Reasumując, należy podkreślić, że człowiek, podejmując decyzję o zawarciu małżeństwa, powinien być wolny od wszelkich ograniczeń, które uniemożliwiałyby mu prawidłowy wybór. Zawsze, szukając uzasadnienia swego wyboru, powinien szukać uzasadnienia wolności swej woli, które leży u podstaw analizy następujących etapów: świadomość wolności (dowód psychologiczny), natura woli i jej stosunek do rozumu (dowód metafizyczny), porządek moralny (dowód moralny), codzienne doświadczenie. Pomocnym w podejmowaniu właściwych decyzji z zachowaniem własnej wolności jest: wiedza o sobie, hierarchia wartości, autodyscyplina, usprawioną wola.

czas, gdy woli zostaje przedstawionych więcej przedmiotów możliwego dążenia, gdy zostaje ukazanych więcej wartości, które jak gdyby wzajemnie konkurują, a nawet wzajemnie się zwalczają (...). W tym układzie nie może być mowy o jednoznacznym rozstrzygnięciu, ale musi się naprzód dokonać się osobny proces, który to rozstrzygnięcie poprzedza i warunkuje. Proces ten bywa określany jako dyskusja motywów (...)